

# DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów, (Wlkp.) sobota dnia 15 września 1934

Nr. 210

## Polska wypowiedziała traktat o ochronie mniejszości!

Doniosłe wystąpienie ministra Becka w Genewie

Genewa (Tel. wł.). 13. 9. Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów minister spraw zagranicznych R. P. Józef Beck złożył doniosłe oświadczenie, które jest równoznaczne z wypowiedzeniem przez Polskę ważności i mocy obowiązującej narzuconego Rzeczypospolitej w okresie rokowań wersalskich traktatu o ochronie mniejszości.

„Polska — oświadczył minister Beck — zażądała w swym wniosku, złożonym niedawno Lidze Narodów upowszechnienia zobowiązań o ochronie mniejszości i podtrzymała swe żądanie: domagając się od Ligi Narodów jasnej i wyraźnej odpowiedzi. Jeżeli odpowiedź ta będzie pozytywna, tj. jeśli wszyscy członkowie Ligi zobowiązania mniejszościowe przyjmą, Polska współdziałać będzie nadal nad opracowaniem ogólnych postanowień takiej umowy międzynarodowej. W dalszym ciągu minister Beck oświadczył że odniósł wrażenie, iż większość narodów podtrzymała nadal swe odmowne stanowisko wobec wniosku polskiego, które już w ubiegłym roku doprowadziło do odrzucenia postulatów polskich. Przy takim stanie rzeczy nadmienić muszę — mówił minister Beck — że oczekując na wprowadzenie ogólnego, równego dla wszystkich prawa ochrony mniejszości narodowych, Rząd polski z dniem dzisiejszym odmawia chwilowo prawa kontroli organizacji międzynarodowej w zakresie spraw mniejszości narodowej w Polsce“.

Ponieważ niema widoków, by wielkie mocarstwa zgodziły się teraz lub w późniejszym czasie przyjąć zobowiązania o ochronie mniejszości narodowych, deklaracja dzisiejsza p. ministra Becka równa jest w praktyce wypowiedzeniu przez Polskę traktatu o ochronie mniejszości.

OPINIA POLSKA STOI JEDNOLICIE ZA MINISTREM BECKIEM I APROBUJE BĘZ ZASTRZEŻEN ZAJĘTE PRZEZĘN STANOWISKO.

Kreśląc p. ministra Becka jest nowym, zdecydowanym i wyraźnym podkreśleniem mocarstwowego stanowiska Polski i jej znaczenia na terenie zagranicznym, które zawdzięczamy genialnej instytucji Marszałka Piłsudskiego oraz talentom i pracy jego najbliższych współpracowników. Czy którykolwiek inny rząd polski byłby w stanie zdobyć się na wypowiedzenie traktatu o ochronie mniejszości wobec woli wielkich mocarstw i międzynarodowych kół żydowsko-

masonskich?

Fakt, że uczynił to rząd pomajowy, jest

najlepszym dowodem zarówno jego siły wewnętrznej, jak i prestiżu zagranicą.

## Odmowna odpowiedź Polski na propozycję podpisania paktu wschodniego

London (Tel. wł.). „Daily Telegraph“ donosi w czwartkowym wydaniu porannym, że polski minister spraw zagranicznych Beck, zawiadomił bawiącego w Genewie lorda pieczęci prywatnej, Edena zastępcę kierownika angielskiej delegacji, że **POLSKA ZDECYDOWAŁA SIĘ OSTATECZNIE NIE BRAĆ UDZIAŁU W PAKCIE WSCHODNIM.**

Potwierdzenia tej wiadomości z kół polskich nie udało się dotąd w Londynie uzyskać. (Ar.)

London (PAT). „Times“ ogłasza artykuł wstępny p. t. „Odrzucony pakt“ w którym twierdzi, iż wobec odrzucenia przez Niemcy i opozycji polskiej pakt wschodnio - europejski może być zaliczony do szeregu pogrzebanych projektów bezpieczeństwa. „Times“ przypominając mowę ministra Barthou w Bayonne, czyni francuskiemu ministrowi zarzut, że przez swoje stanowisko nieustępliwe w sprawie równości zbrojen dla Niemiec utrudnił zawarcie

paktu i dał Niemcom argument do odrzucenia propozycji.

„Times“ twierdzi, że Wielka Brytania przyrzeka paktowi swoje poparcie o ile będzie on wzajemny i będzie jako skutek ułatwień akcji rozbrojeniowej. Bez tych warunków brytyjskie poparcie przestaje być aktualne.

„Proponowany pakt wschodni nigdy nie był sprawą, która wprost obchodziła W. Brytanię, ale dyplomacja angielska może wciąż jeszcze być z pożytkiem wykorzystana, aby utworzyć drogę dla ostatecznego osiągnięcia koncyliacyjnego celu tej propozycji“ — pisze dziennik. „Obraz, według którego wojska francuskie przekraczają terytorium niemieckie, aby pomóc Niemcom w obronie ich wschodnich granic przeciwko inwazji Sowieców, lub wojska sowieckie spieszą nad Ren, aby walczyć przeciwko Francji, musi istotnie w oczach Niemiec wydawać się nierealnym — oświadcza „Times“.

## Niezwykłe przygody lotników we Francji

Samoloty turniejowe na szlaku Rzym — Praga

Rzym, 13. 9. Wszystkie samoloty turniejowe, z wyjątkiem aparatu włoskiego, pilotowanego przez Tessore, który pozostał wskutek defektu motoru w Neapolu, — dotarły w środę, między godz. 11.40 a 14.30 do Rzymu lądując na aerodromie w Littorio. Piloci polscy przybyli w doskonałej formie. Maszyny polskie nie wykazały żadnych defektów, tak że pomoc techniczna ograniczyła się jedynie do ogólnego przejrzenia motorów.

Dopiero w Rzymie wyszły na jaw niezbrane dotychczas szczegóły lotu okrężnego, o którym — z wstępujących zagranicznych — otrzymywaliśmy tak skąpe i spóźnione wieści. Okazuje się, że najgorszym, pod każdym względem, był etap z Paryża do granicy francusko - hiszpańskiej. Przedewszystkiem miejscowa służba meteorologiczna informowała lotników zupełnie fałszywie, nie licząc się z nie-

bezpieczeństwem, na jakie ich naraża. Tak np. Karpiński „zawdzięcza“ swe wycofanie się z turnieju wyłącznie francuskim meteorologom w Pau. Zakomunikowali mu oni, podczas jego forsownego doganiania czołowej stawki lotu, że nad Pirenejami, na wysokości 1000 mtr. panuje piękna pogoda. Karpiński wystartował i wzniósłszy się nad Pireneje, stwierdził, że na wysokości 1000 mtr. zalega nieprzenikniona mgła. Próbował przebić się przez góry na zachód, ale i to było niemożliwe. Błakanie się we mgle wyczerpało jego zapasy benzyny i musiał zawrócić do Biarritz. Nabrawszy tam paliwa i nie otrzymawszy żadnego nowego meldunku meteorologicznego, wystartował ponownie ku Pirenejom. Mimo forsownego lotu nie zdążył już, niestety, przybyć na czas do Meknes. Musiał nocować w Seville, co zmusiło go do wycofania się z zawodów.

Niemniej niezwykle przygody mieli na terenie Francji inni piloci. Polaka Skrzypińskiego, który spowodował mgły lądował w Bayonne, żandarmi francuscy przetrzymali dwie godziny, nie pozwalając mu ani startować, ani wysiąść z samolotu. Mimo okazywanych przez lotnika międzynarodowych dokumentów oraz polskiego paszportu, żandarmi podejrzewali w nim... przemytnika. Dopiero po telefonicznym skomunikowaniu się z komendą policji w Bordeaux zdecydowali się francuscy stróże bezpieczeństwa uwolnić Skrzypińskiego, zabrawszy mu dwie cenne godziny.

Podobne przygody spotkały pilotów niemieckich Morzika, Osterkampa i Hubricha. Osterkamp przesiedział pod aresztem aż 6 godzin. Lotników niemieckich zatrzymywała żandarmerja francuska przy przymusowych lądowaniach nie tylko na terytorjum samej Francji, ale w Afryce, jak np. Morzika pod Algierem.

Nastroje wśród ekipy polskiej, która dzisiaj rano, w czwartek wystartowała do przedostatniego dziennego etapu Rzym — Wiedeń — Praga, są doskonałe. Jednogłośnie wyrażane jest przekonanie, że jeśli tylko silniki nie zawiodą zwycięstwo pozostanie przy nas. Nie należy również niepokoić się rzekomo zbyt powolnym lotem Bajana. Doświadczony ten pilot nie chciał forsować silnika, który w gorącym, afrykańskim powietrzu bardzo łatwo ulec może uszkodzeniom, czego zresztą były przykłady. Dotychczas Bajan ma średnią szybkość około 199 km/godz. Wystarczy, jeśli końcowe etapy przeleci z chyżością około 230 km/godz., co nie będzie, przy sprzyjającej po-

godzie, trudne, aby zaliczył sobie maksimum punktów za lot określony. Płonczyński trzyma się również dzielnie i, mimo, że leci na RDW, dotrzymuje kroku szybkim PZL-om. Ma widać pełne zaufanie do swego motoru, bo jest zbyt doświadczonym lotnikiem, by ryzykował przegrzanie maszyny. Poprawiają swe szanse Polacy Włodarkiewicz i Buczyński, którzy lecą ze świetną szybkością i bardzo regularnie.

Z wysnuwaniem ostatecznych wniosków należy jednak poczekać do dnia jutrzejszego, względnie do soboty, gdy już nadejdą oficjalne meldunki o czasach przelotu. Narazie bowiem łatwo o błąd w prowizorycznych obliczeniach, zwłaszcza, że inny czas obowiązuje we Francji, inny w Casablanca a inny w Tunisie.

Niektóre pisma lansują pogłoskę, że już dzisiaj można oczekiwać pierwszych lotów na ziemi polskiej, w Katowicach. Nie jest to wykluczone, ale też i bynajmniej nie pewne. Pilot nie zarabia efektywnie nic na tym pospiechu, a ryzykuje przeforsowanie silnika.

Casablanca (PAT). Wczoraj wystartowała do Polski challenge'owa drużyna pomocy technicznej pod kierunkiem kap. Bizczyńskiego.

#### WŁODARKIEWICZ NADAL NA PRZEDZIE.

Warszawa (PAT). Dzisiaj rano między godz. 6 a 7 wystartowali z Rzymu lotnicy, którzy biorą udział w locie określonym. Według wiadomości, otrzymanych w Warszawie z trasy lotu, lotnik Włodarkiewicz lądował w Zagrzebiu o 10.14.

## Włodarkiewicz w Wiedniu

Wiedeń (Tel. wł.). O godzinie 12.15 wylądował na lotnisku wiedeńskim jako pierwszy lotnik polski Włodarkiewicz, powitany owacyjnie przez tłumy publiczności, wśród której znajdował się m. in. wicekanclerz austriacki hr. Starbemberg. (L.)

Rzym (Tel. wł.). Dziś, między godziną 6 a 7

rano wystartowały wszystkie maszyny z lotniska rzymskiego do Rimini (231 km.) i Zagrzebia (509 km.). W chwili obecnej oczekiwane są wiadomości z przelotu do Zagrzebia. Wiadomo tylko, że pierwszy przeleciał do Zagrzebia lotnik Włodarkiewicz. Wszyscy lotnicy polscy znajdują się w bardzo dobrej formie. (M. Sz.)

## Pos. Idzikowski usunięty z BBWR.

Warszawa (Tel. wł.) W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie prezydium klubu BBWR, na którym prezes pułkownik Sławek zakomunikował zebrany treści orzeczenia sądu klubowego w sprawie posła Edw. Idzikowskiego. Sąd w składzie: sen. Ludwika Everta i posłów Rudowskiego Jana Stępowskiego jako członków, w załatwieniu sprawy, przesłanej przy liście p. prezesa klubu

BBWR z dnia 5 lipca br. po zapoznaniu się z dokumentami i przesłuchaniu świadków, jednogłośnie orzekł: „Posle Edw. Idzikowski uchybił zasadom etyki i godności posła na sejm R. P.“.

Prezydium klubu na podstawie orzeczenia sądu klubowego postanowiło posła Edw. Idzikowskiego z klubu wykluczyć i z listy członków BBWR wykreślić. (M.)

## Król Jerzy interwenjował na rzecz zamówień polskich w brytyjskim przemyśle wojennym?

Londyn (Tel. wł.) Dużą sensację wywołał w kołach amerykańskich protest rządu brytyjskiego przeciwko rozgłaszaniu w ubliżającej rządowi angielskiemu formie zeznań różnych niewiarogodnych świadków, przesłuchanych w komisji senackiej dla badania przemyślu wojennego. Równocześnie z protestem w Waszyngtonie złożono protest u amerykańskiego ambasadora w Londynie, przyczem chodziło szczególnie o lansowaną w Ameryce wiadomość, otrzymaną rzekomo tajnym kablem z Warszawy. W depeszy tej twierdzono, że król Jerzy zaprosił ambasadora Polski do siebie i użył swego osobistego wpływu dla zdobycia pewnego zamówienia dla jednej z brytyjskich firm.

Natychmiast po odczytaniu tego telegramu w komisji senackiej zwrócił się równocześnie z własnej inicjatywy ambasador brytyj-

ski w Waszyngtonie do departamentu państwowego i oświadczył, że nie jest zbyt rozsądnym ze strony komisji senackiej zezwalanie na rozgłaszanie twierdzeń będących w rzeczywistości bredniami nieodpowiedzialnych osobników. Wynikiem brytyjskich protestów i, jak słychać, także protestów innych państw, były usprawiedliwiające oświadczenia podsekretarza stanu Hulla i przewodniczącego komisji senatora Nye.

Badania trwają jednak dalej. (Ar.)

Nowy Jork (Tel. wł.) Komisja senacka, badająca czynniki w amerykańskim przemyśle zbrojeniowym, stwierdziła, że Amerykański koncern budowy samolotów angażował aktywnych lotników wojskowych dla wypróbowania samolotów, sprzedawanych następnie na dalekim wschodzie i w Europie.

W roku 1930 zwrócono się nawet do

ministerstwa marynarki o pozwolenie wycożyczenia amerykańskiego okrętu-lotniska, aby móc skutecznie zwalczyć konkurencję brytyjską.

Kiedy w czasie dalszego przesłuchiwania twierdzono, że szef sztabu generalnego Douglas Mc. Arthur w czasie wizyty w Turcji w 1932 roku starał się o pozyskanie rynku tureckiego dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego — zawołał przewodniczący komisji senator Nye: „wygląda na to, że ministerstwo wojny i marynarki są płatnymi przez rząd, a do prywatnych interesów używanymi organami“. (Hm.)

## Polsko-sowieckie zbliżenie gospodarcze a Gdynia

(Korespondencja własna „Dziennika Poznańskiego“)

Gdynia, we wrześniu. Pobyt w Gdyni — p. Ochłina, prezesa „Wniesztorę transu“, centralnej sowieckiej organizacji gospodarczej, jak również wizyta sowieckiej eskadry statków wojennych są wydarzeniami, które świadczą o bliższym zacieśnianiu się stosunków między Polską a Związkiem Sowieckim Republik Radzieckich.

W rozwijającej się coraz bardziej współpracy polsko-sowieckiej, poza względami politycznymi podkreślić przedewszystkiem wypada stosunki gospodarcze

Przytaczam na tem miejscu, jako charakterystyczną opinię wypowiedzianą przez oficerów sowieckiej marynarki handlowej podczas pobytu w Gdyni w trakcie rozmowy z Waszym korespondentem:

„Obydwa państwa, jako sąsiadujące ze sobą, mają do spełnienia wielkie zadanie: wzajemne uzupełnianie się gospodarcze...“

To uzupełnianie się, właściwie już się rozpoczęło. Chodzi tylko o pogłębienie stosunków handlowych.

Od kilku lat np. dostarczamy Rosji manufaktury, sprowadzać zaś od niej zaczęliśmy fosforyty, owoce a ostatnio bawełnę. Nie tak dawno temu, przewiwał się również przez port gdyniński ładunek sowieckiej soli potasowej, jako tranzytowy transport dla Czechosłowacji.

Pierwsze te kroki na drodze do pozyskania większych ładunków były niewątpliwie wydarzeniami pomysłnemi, nie wyczerpały one wszakże jeszcze wszelkich możliwości w tym kierunku.

W dobie handlu kompensacyjnego, każde państwo w wymianie towarowej z innym, zwracać musi uwagę na kształtowanie się własnego bilansu handlowego. Otóż jeśli chodzi np. o nasze stosunki gospodarcze ze Stanami Zjednoczonymi, skąd, obok innych towarów, sprowadzamy wielkie ilości bawełny — stwierdzić wypada, że dają nam one stale bierne saldo. Wyraża się ono w poważnych sumach dziesiątków milionów złotych: r. 1932 — 93.918 tys. zł. r. 1933 — 93.962 tys. zł.

Zupełnie odmiennie ma się rzecz z wymianą towarową z Rosją Sowiecką. W r. 1932 mieliśmy z nią saldo czynne w sumie 9.708 tys. zł., w r. 1933 natomiast 42.248 tys. zł. Cyfry powyższe świadczą z jednej strony o dodatnich skutkach utrzymywania stosunków handlowych z naszym wschodnim sąsiadem, z drugiej zaś każą się spodziewać, iż punkt ciężkości naszych zainteresowań w dziedzinie gospodarczej — przesunie się jeszcze znacznie w stronę Z. S. R. R.

Jest rzeczą jasną, że Polska znajdując w Rosji odbiorcę swych towarów, skorzysta także chętnie z tej surowców. Rozpoczęty w maju br. bezpośredni import bawełny rosyjskiej przez Gdynię, może być tego najlepszym dowodem.

W rozwoju stosunków gospodarczych polsko-sowieckich, w dziedzinie transportów morskich — wielką rolę odgrywa port w Gdyni. Droga morską jest bowiem najtańszym środkiem przewozowym. W miesiącu sierpniu br. bandera sowiecka zaimuje w porcie gdynińskim 15-te miejsce. Wprzódza ona flagę gdańską, rumuńską oraz czechosłowacką. Miejmy też taką nadzieję, że przy bardziej ożywionej wymianie handlowej morskiej między Z. S. R. R. a Rzeczpospolitą — zajmie już w najbliższym okresie naczelniejsze miejsce. Orlik.

## Hitler wśród dyplomatów

Berlin (PAT). Wczoraj w pałacu prezydenta Rzeszy odbyło się uroczyste przyjęcie korpusu dyplomatycznego. Kanclerzowi Rzeszy towarzyszył minister spraw zagr. von Neurath. Z okazji objęcia dotychczasowego urzędu prezydenta Rzeszy przez kanclerza Hitlera wygłosił przemówienie w imieniu korpusu dyplomatycznego nuncjusz apostolski dziekan korpusu dyplomatycznego monsieur Cesarre Orsenigo. Na przemówienie jego odpowiedział kanclerz Rzeszy, dziękując za wyrażone pod jego adresem życzenia.

# Strajk w Ameryce rozszerza się

Policja stosuje gazy, wywołujące torsje

Waszyngton. (PAT.) Przywódca komitetu strajkowego Gorman oświadczył, że wobec tego, że jego propozycja rozjemcza nie została przyjęta do godziny 18-cj, należy ją obecnie uważać za nieistniejącą.

Widoki załatwienia konfliktu w przemyśle włókienniczym są obecnie bardziej odległe, niż kiedykolwiek. Komisja pośrednicząca poszukuje wprawdzie nadal podstawy zlikwidowania strajku, zadanie jej jednak jest utrudnione przez wystąpienie z komisji przedstawicieli robotników.

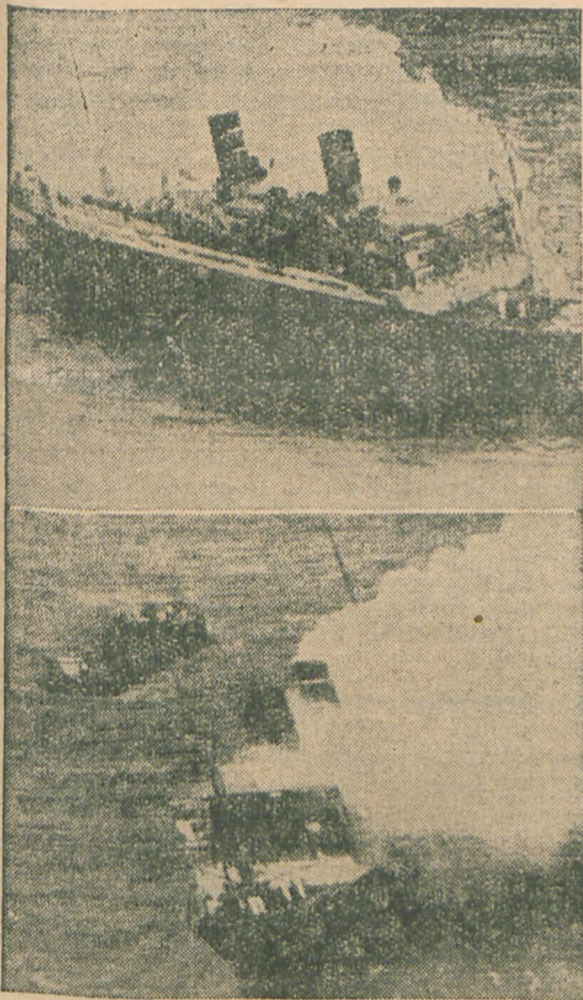
Nowy Jork (PAT.) W Saylesville (Rhodes Island) w utarczce pomiędzy strajkującymi a milicją 12 milicjantów odniosło rany. Policja używała do rozproszenia demonstracji, w której brało udział 4 tys. osób nietylko

gazy w łzawiących, ale zastosowała również poraz pierwszy gazy, powodujące torsje. Po stronie strajkujących jest 134 rannych. Strajkujący usiłowali podpalić miejscowe zakłady tkackie. W pewnym momencie sytuacja była poważna. Policji udało się odeprzeć atakujących i przywrócić porządek dopiero po nadejściu posiłków. Prócz milicji i policji na miejsce zajęć nadeszło 280 żołnierzy. Wydano jaknajsurowsze rozkazy, by wojsko w żadnym wypadku nie używało broni palnej. — Plun rozpraszano uderzeniami kolb i zapomocą pocisków gazowych. Ze strony tłumu padły liczne strzały. 3 osoby są ciężko ranne od kul. 20 osób odniosło mniej ciężkie rany postrzałowe.

—oOo—

## 135 osób zginęło na „Morrocastle”

Zakaz budowania drewnianych statków w U. S. A.



OSTAŃNIE CHWILE PŁONĄCEGO STATKU.

Nowy Jork. (PAT.) Według ostatecznych danych w katastrofie okrętu „Morrocastle” straciło

życie lub zginęło bez wieści 135 osób, w tem 93 pasażerów i 42 ludzi załogi. Przed komisją śledczą departamentu handlu zeznał dzisiaj jeden z najważniejszych świadków, kierownik radjo-telegrafistów, Rogers. Oświadczył on, że dopiero po 30 minutach od chwili wybuchu ognia otrzymał rozkaz wysłania sygnału S. O. S. Nadawałem te sygnały, mówi Rogers, między godziną 3,25 a 3,30 w kabynie radjowej, pełnej gęstego dymu. *Głowę miałem owiniętą zmoczoną serwetką.* W nogi jednak parzył mnie ogień. Około godz. 4-tej jeden z moich pomocników pomógł mi wyjść z kabiny. Wszystko dookoła mnie płonęło. Dym i płomienie przedstawiały straszny widok. Słyszałem głos kapitana Warsma, jak prosił przybyłych na pomoc, aby opiekowali się najpierw pasażerami. Następnie Rogers podkreślił, iż przed niedawnym czasem miał miejsce strajk radjo-telegrafistów. Niejaki Alagna i dwaj operatorzy usiłowali wywołać wśród załogi niezadowolenie i namawiali innych do podpisania protestu przeciwko, rzekomo złemu utrzymaniu. W końcu Rogers dodał, że kpt. Willmott skarżył się przed śmiercią na Alagna i nazywał go podżegaczem i agitatorom, który odmawiał wykonywania rozkazów Willmott oświadczył, iż pragnie pozbyć się Alagna, do którego nie ma zaufania.

Nowy Jork (PAT.) Prezydent Roosevelt wyraził życzenie, aby Kongres przyjął ustawę, zabraniającą używania drzewa do budowy okrętów, przeznaczonych do przewożenia pasażerów. Poza tym prezydent oświadczył, iż łomagać się będzie od departamentu sprawiedliwości zbadania w związku z katastrofą „Morrocastle” działalności komunistów w Nowym Jorku i Hawanie.

Nowy Jork. (PAT.) Funkcjonariusze departamentu sprawiedliwości czynili w ciągu dnia wczorajszego na okręcie „Morrocastle”, który jeszcze się palił, poszukiwania zwłok kap. Willmotta. Dopiero wieczorem udało się im odnaleźć śmiertelne szczątki kapitana. Poza tem funkcjonariusze ci szukają księgi okrętowej i innych dokumentów. Radjotelegrafista Alagna został aresztowany i odstawiony do dyspozycji władz śledczych. Przesłuchano go przy drzwiach zamkniętych kilku członków załogi zeznało, że łódzie ratunkowe spuszczone na wodę bez pasażerów albo z niewielką ich liczbą.

—oOo—

## Skandal zbrojeniowy w Ameryce zafacza coraz szersze kręgi

Nowy Jork (Tel. wł.). Wzniesione w poniedziałek w komisji senackiej przesłuchania przyniosły nowe sensacyjne szczegóły z kulis amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego. Oprócz licznych nowych wypadków stosowania łopówek w Boliwii i Brazylii stwierdzono, że attache wojskowy Stanów Zjednoczonych oraz attache marynarki w Rio de Janeiro udzielali w roku 1933 północno-amerykańskim firmom zbrojeniowym wydatnej pomocy przy sprzedaży broni.

Wyszło pozatem na jaw, że północno-amerykańskie firmy sprzedały 125 samolotów

do południowej Ameryki i że wielkie firmy posiadały tajne dokumenty ministerstwa wojny o najnowszych typach samolotów wojennych, które posługiwały się przy sprzedaży i handlu z zagranicą.

Przewodniczący komisji Nye, oświadczył, że wbrew różnym protestom i próbom interwencji rozmaitych firm interesowanych w U. S. A. przesłuchiwania kontynuowane będą z całą bezwzględnością.

Komisja senacka przygotowała tajną listę osób, które w bieżącym tygodniu mają być przesłuchane. (Hm.).

## Sir Mosley i jego faszystki



W londyńskim Hyde Park odbył się ostatnio zjazd angielskich faszystów. Na zakończenie zjazdu odbyła się przed naczelnym wodzem sir Oswaldem Mosley'em defilada.

Znany publicysta Augur na łamach „Kurjera Porannego” zamieszcza poniższą informację:

Zgodnie z przewidywaniami, wielki wiec „czarnych koszul” sir Mosley okazał się wielkim bluffem. W imię bezstronności policja pozwoliła komunistom odbyć wiec w tym samym Hyde-Parku. Pokażne siły policyjne doprowadziły obydwie rywalizujące pochody aż do miejsca, gdzie miały się odbyć wiece, poczem oddzieliła je od siebie konnemi patrolami. Niedzielna publiczność, obojętna i kpiarsko usposobiona, zgromadziła się w pobliżu. Szef policji, krążył w aeroplanie nad terenem, nadając droga radiową instrukcje oddziałom, i., zagłuszając mowy szumem śmigieł.

Gdyby zachodziła jeszcze potrzeba udowodnienia kompletnego fiaska faszyzmu Anglii, ów wiec sir Mosley'a walnie przyczynił się do ujawnienia całej jego nikłości.

Najcieższy zarzut, jaki ze strony publiczności padł pod adresem sir Oswalda Mosley'a polegał wszakże na tem, że wódz angielskich faszystów, jakgdyby umyślnie, wyszukał wśród swych kobiecych adherentek, co najbrzydsze kobiety.

Po cierpliwem wysłuchaniu prawie godzinnego przemówienia, policja, pokrzepiająca się w międzyczasie herbatą, odprowadziła z powrotem komunistów i faszystów z Hyde Parku, pozostawiając go zakochanym parkom i piastunkom z dziećmi.

Wspomnieliśmy o krażeniu w aeroplanie szeffa policji londyńskiej. Poraz pierwszy władze skorzystały z typu aeroplanu, t. zw. auto-giro. Zamiast skrzydeł posiada maszyna olbrzymie, poziomo umieszczone śmigła, pozwalające niemal nieruchomo utrzymywać się w powietrzu na jednym miejscu. Co dla zadań policyjnych posiada ogromne korzyści.

Policja londyńska została nadto zaopatrzona w sporą ilość samochodów z zainstalowanymi urządzeniami radiowymi. „Scotland Yard” znajduje się w ciągłym kontakcie z ruchomymi oddziałami policyjnymi, co pozwala na błyskawiczne przekazywanie rozkazów i grupowanie niezbędnych sił w miejscach najbardziej zagrożonych podczas podobnych masowych wieców na terenie Metropolii.

Policja obiecuje sobie, że będzie mogła w przyszłości uzyskać z współpracy nadpowietrznej ze zmotoryzowanymi brygadami jeszcze lepsze rezultaty.

## Zgon „babki rewolucji”

Praga (PAT). W jednej z wiosek w pobliżu Pragi zmarła w wieku lat 90 słynna rewolucjonistka Katarzyna Breszko - Breszkowska. Breszko - Breszkowska spędziła 43 lata na zesłaniu na Syberji.

# Kongres wychowania moralnego

Kraków (PAT.) W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęło się wczoraj inauguracyjne posiedzenie VI międzynarodowego kongresu wychowania moralnego. Wielką salę uniwersytecką zapełnili licznie przybyli delegaci 28 państw, przedstawiciele władz miejscowych, grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego oraz reprezentanci organizacji kulturalnych i oświatowych.

Obrady kongresu otworzył rektor U. J. prof. MaziarSKI, witając imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego w serdecznych słowach uczestników kongresu, oraz wyrażając podziękowanie komitetowi za wybór miasta Krakowa, jako miejsca obrad.

Następnie wygłosił przemówienie powitalne prof. O. Halecki, jako prezes komitetu organizacyjnego Zjazdu.

W imieniu rządu polskiego zabrał głos minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz:

„Szanowni Państwo! Polska, jako pierwszy kraj w świecie, który stworzył Ministerstwo Oświaty, ma pełne i na długowiekowej tradycji oparte, prawo do zabierania głosu w sprawach wychowania młodych pokoleń.

Od XVIII wieku datuje się w państwie polskim istnienie poważnej troski o moralne wychowanie młodzieży. Tradycja narodowa przekazała nam wspomnienie, wyraźnie określające, czym ma być ta praca nad „moralnością” w wychowaniu. Nie mogą to być sentymentalne „nauki moralne”, udzielane łaskawie przez dojrzałych pedagogów młodzieży, nie mają to być zeszytowane kanony i przepisy, które przez wywołanie ślepego posłuszeństwa wytwarzają „nakazaną moralność”, ale żywa praca wychowawcza, oparte na silnych moralnych podstawach.

Wychowanie moralne winno obejmować w równej mierze pracę samowychowawczą jednostek, dorabiających się wyższych struktur duchowych jak i pracę nad wvrobieciem umiejętności społecznego współżycia jednostek ze sobą. Ostatnie wreszcie ogniwem moralnego wychowania winno stanowić wprowadzenie umiejętności w życie społeczne, zorganizowane w ramach państwowych, oraz we współżyciu państw między sobą dla szczęścia całej ludzkości. Na to, by kształtowały się silne pod wzędem moralnym jednostki, musimy nawiązać i łagodzić sprzeczności, które powodują rozterki lub załamania wewnętrzne, a czasem tragedje upadku nie do podźwignięcia.

Jako reprezentant rządu polskiego i jako mini-

ster oświaty, życzę Państwu jaknajbardziej owocnych obrad nad tematami, mającymi dziś w okresie katalizmów i przeobrażeń świata specjalną wagę, nie tylko dla poszczególnych narodów, lecz i dla całej ludzkości.

Przemówienie p. ministra przyjęto żywymi oklaskami.

Skolei wital kongres w imieniu miasta Krakowa wiceprezydent senator inż. Skoczylas, poczem przemawiał, owacyjnie witany, prof. T. Zieliński, prezes honorowy komitetu organizacyjnego kongresu.

Następnie wśród gorących oklasków całej sali prof. Halecki podniósł niespożyte zasługi prof. Goulda z Anglii, niezmordowanego kierownika i propagatora ruchu moralnego.

Prof. Gould, po powitaniu w serdecznych słowach uczestników kongresu, prosił, aby resztę jego przemówienia odczytano w tłumaczeniu polskim.

Przypomina on słowa Mickiewicza, który kochał za miliony. I ja — jak Konrad — mówił prof. Gould — czułem, że kocham miliony, gdy jako wychowawca stykałem się z młodzieżą angielską, amerykańską, a nawet afrykańską. Serca i umysły tych dzieci, zarówno europejskich jak i małych murzyniłek, w jednakowy sposób reagują na dobro, piękno i szczęście. Przypomnijmy sobie życie Kościuszki. Ten wielki bohater narodowy Polski, wielki humanitarny umysł i bojownik o niepodległość Ameryki, pomagał więźniom angielskim, posyłając im żywność i odzież. W wiele lat później w dalekiej Australji prawnuk jednego z takich więźniów, spotkawszy Polaka w nędzy, odniósł się doń z tęsamem sercem, co kiedyś Kościuszko do jego dziada. W książkach jest napisane, że Kościuszko umarł i że pochowany jest tu, w Krakowie, a ja wam mówię, że Kościuszko żyje, żyje w sercach wszystkich Polaków, żyje w samarytańskim uczynku Australijczyka. Te same uczucia, nęcze i radości dotyczą wszystkie narody w Europie, Afryce, Ameryce i Australji. Trudny, lecz wzniosły temat obrad obecnego kongresu: siły moralne, wspólne wszystkim ludziom, ich pochodzenie i ich rozwój przez wychowanie, brzmi, jak strofa najpiękniejszej pieśni ludzkości — hymnu porannego.

W dalszym ciągu obrad zabrał głos prof. Brunschwig z Paryża, delegat Sorbony, mówiąc w swym referacie o siłach moralnych, wspólnych wszystkim ludziom, o skuteczności wychowania moralnego i jego szansach powodzenia.

## Gospodarstwo rolne o „wielkim rozmiarze”

Minister rolnictwa wydał rozporządzenie ustalające, jakie gospodarstwa rolne mają być uważane za prowadzone w większym rozmiarze.

Są to gospodarstwa, które prowadzą ra-chunkowość rolniczą według zasad rachunkowości kupieckiej, przynajmniej przez okres 2 lat przed zgłoszeniem do rejestru handlowego, a których dochód brutto w okresie jednego roku, poprzedzające zgłoszenie do rejestru handlowego, nie wyniósł mniej, niż 50 tysięcy złotych. Ponadto za prowadzone w większym rozmiarze uznane będzie gospodarstwo rolne, składowane się z kilku typów gospodarstw.

## Kampanja cukrowa w r. 1934-5

Rozporządzenie ministra skarbu ustaliło przewidywaną produkcję cukru w kampanji 1934—3 na 3.833,440 kwintali, na okres od 1 października rb. do 30 września 1935 wyznaczony został t. zw. zasadniczy kontyngent cukru białego w ilości 2,779, 308 kwintali.

Wszyscy (poza cukrowniami), którzy w dniu 30 bm. posiadają zapas cukru, wynoszący więcej, niż 100 kwintali, obowiązani są zawiadomić o tem w terminie do 15 października właściwe organy kontroli skarbowej.

Władze kontroli skarbowej zawiadomić mają ministerstwo skarbu do 31 października rb. o zapasach cukru w kraju.

## Przygotowywanie preliminarza budżetowego

Warszawa (Tel. wł.) Poza pracami nad przygotowaniem nowych dekretów P. Prezydenta R. P., które ukazać się mają, zresztą w ograniczonej ilości jeszcze przed otwarciem sesji sejmowej, — uwaga Rządu skierowana jest na prace nad nowym preliminarzem budżetowym na r. 1935/36. Poszczególne ministerstwa i władze centralne ustalają obecnie cyfry swych budżetów i uzgadniają je z Ministerstwem skarbu. Spodziewać się należy, że w ciągu kilku tygodni budżet zostanie przepracowany i w pierwszych dniach października wejdzie pod obrady Rady ministrów. (M)

# Pakt bałtycki podpisany

Przed podpisaniem — śniadanie u min. Becka

Genewa. (PAT.) Wczoraj wieczorem podpisano traktat porozumienia i przyjaźni między Estonją, Łotwą i Litwą.

Traktat ma brzmienie następujące:

Art. I. Celem skoordynowania swoich wysiłków trzy rządy zobowiązują się porozumiewać w kwestjach polityki agr. o wspólnym znaczeniu i udzielać sobie nawzajem pomocy politycznej i dyplomatycznej w swoich stosunkach międzynarodowych.

Art. II. W tym celu wysokie, układające się strony postanawiają odbywać periodycznie konferencje ministrów spraw agr. trzech krajów, któreby miały miejsce regularnie dwa razy do roku, kolejno na terytorjum każdego z 3 krajów. Na żądanie jednej ze stron i za wspólną zgodą będzie mogła mieć miejsce w jednym z trzech krajów, lub poza ich terytorjum konferencja nadzwyczajna. Urzędujący przewodniczący będzie dbać o wykonanie decyzji, powziętych przez konferencje, której przewodniczący, w razie konieczności, będzie miał za zadanie czuwać nad wykonaniem tych decyzji w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Art. III. Wysokie układające się strony uznają istnienie problemów specyficznych, które mogłyby uczynić potrzebnym zajęcie w stosunku do nich uzgodnionego stanowiska. Postanawiają one, że problemy te stanowią wyjątek od zobowiązań, ustalonych w art. I.

Art. IV. Wysokie, układające się strony będą się starały zlikwidować ugodowo i w duchu sprawiedliwości i słuszości wszelkie kwestje, które mogłyby przeciwstawiać ich interesy, jedne drugim i to w możliwie najszybszym terminie. Postanawiają negocjować między sobą układy, które mogą się wydawać użyteczne dla osiągnięcia tego celu.

Art. V. Trzy rządy udziela instrukcji swoim reprezentantom dyplomatycznym i konsularnym zagranicą oraz swoim delegatom na konferencje, mające na celu ustalenie odpowiednich kontraktów.

Art. VI. Wysokie, układające się strony zobowiązują się zakomunikować sobie nawzajem tekst traktatów, zawartych przez jedną z nich z jednym, lub kilkoma innymi państwami.

Art. VII. Niniejszy traktat otwarty jest dla trzecich państw, przystąpienie których może mieć miejsce jedynie za wspólną zgodą wysokich, układających się stron.

Art. VIII. Niniejszy traktat będzie ratyfikowany. Wejdzie on w życie natychmiast po złożeniu ratyfikacji, co nastąpi w Rydze.

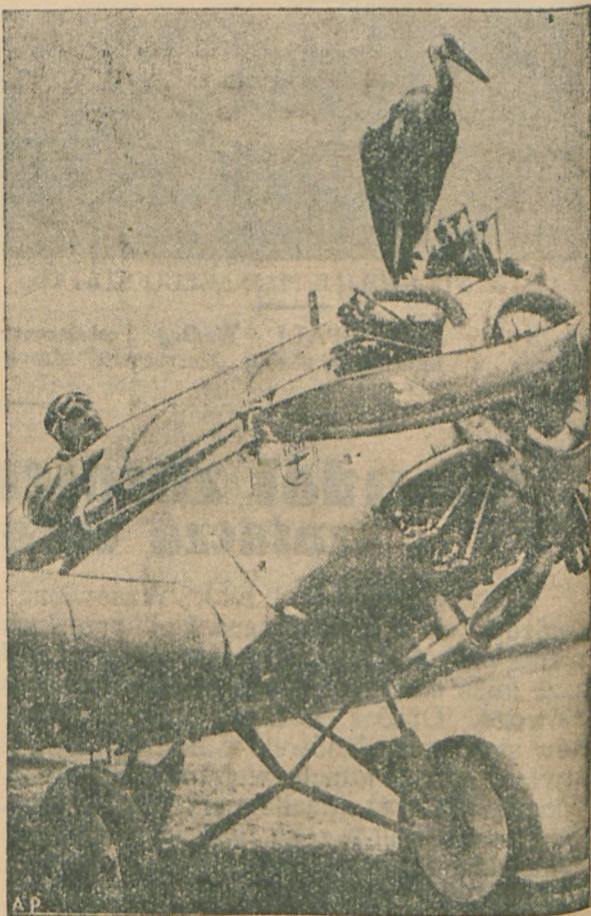
Art. IX. Niniejszy traktat będzie obowiązywał w ciągu lat 10. Jeśli traktat nie będzie wypowiedziany przez jedną z wysokich, układających się stron na jeden rok przed wygaśnięciem tego terminu, będzie automatycznie przedłużony i wygaśnie w rok po wypowiedzeniu przez jedną ze stron.

Równocześnie z traktatem podpisana została deklaracja, w której trzy państwa stwierdzają, że ich rządy będą czuwać nad rozpowszechnieniem w swoich krajach ducha solidarności, porozumienia i przyjaźni trzech narodów i zobowiązują się powziąć odpowiednie zarządzenia.

Genewa. (PAT.) Min. Beck podejmował śniadaniem delegatów państw bałtyckich. W śniadaniu wzięli udział minister spr. zagranicznych Finlandji Hackzel, minister spr. agr. Estonji Seljamaa, sekr. gen. lotewskiego MSZ. Munters oraz stali delegaci przy Lidze Narodów Finlandji Holsky, Łotwy Feldmans, Estonji Szmít i Polski min. Raczyński.

## Wzmocnienie policji w Saarze

Saarbruecken (PAT.) Z początkiem bieżącego tygodnia nastąpiło wzmocnienie sił policyjnych w Zagłębiu Saary o pierwszy oddział, złożony ze 100 nowoprzyjętych policjantów. Co dwa tygodnie nastąpić mają dalsze wzmocnienia sił policyjnych oddziałami po 100 do 300 ludzi. W razie niewyczerpania kontyngentu przyjęci zostaną do służby cudzoziemcy.



Dwaj zawodnicy powietrzni

# Ile kosztowała wojna światowa

**połworne cyfry - Najbliższej prawdy - Długi państw, które prowadziły wojnę**

Do dziś dnia nie zdołano dokładnie obliczyć kosztów finansowych wojny — 1914—1919 roku. Wyczenie poszczególnych ekonomistów i statystyków różni się poważnie między sobą: Podczas gdy np. Fix ocenia koszt ogólny wojny światowej na 80 miliardów dolarów, inni uczeni, jak Fridmen lub Wojtiński, podają te liczby na 200 miliardów dolarów. Najbliższym prawdy wydaje się być Wojtiński, którego gruntowne i niezwykle dokładne wyliczenia uważane są za najbardziej miarodajne.

Otóż, według Wojtińskiego, ogólny koszt wojny światowej wyniósł (w samych wydatkach pieniężnych!) 1.040 miliardów marek w złocie czyli zgóra 200 miliardów dolarów. Pierwsze miejsce w tym bilansie zajmie Wielka Brytania, która wydała na wojnę 206 miliardów mk., prawie tyleż, bo 199 miliardów wydały Niemcy, Francja wydała 157 miliardów, Stany Zjednoczone A. P. 148 miliardów, Austro-Węgry 117, Rosja 86, Włochy 71 itd. Ogółem koalicja wydała na wojnę 690 miliardów marek, natomiast państwa centralne (i ich sprzymierzeńcy) 350 miliardów marek.

Jeżeli podzielimy te sumy przez ilość mieszkańców każdego państwa walującego, dojdziemy do wniosku, że wydatki wojenne, przypadające na głowę ludności, były największe we Francji, bo wyniosły aż 4.000 marek w złocie, dla Niemiec odnośna liczba wynosi 3.000 marek, dla Austro-Węgier 2.250, dla Włoch 2.000, Stanów Zjednoczonych 1.340, dla Rosji tylko 505.

Obliczono, że koszty wojny światowej były jedenaście razy większe, aniżeli koszty wszystkich wojen, prowadzonych w ciągu ostatnich 120 lat przed jej wybuchem.

Jak wielkie były w czasie ostatniej wojny wydatki na samą amunicję, — świadczy fakt, iż armie francuska i angielska zużywały w r. 1914 do 18 przeciętnie

12.700.000 pocisków miesięcznie, podczas gdy w czasie całej wojny niemiecko-francuskiej — 1870—1918 r. Niemcy wystrzelili wszystkiego 817.000 pocisków armatnich, a podczas wojny japońsko-rosyjskiej Rosjanie zużyli ogółem 954.000 pocisków. Sama tylko armia niemiecka wystrzeliła podczas wojny światowej 286 milionów pocisków artyleryjskich i około 6 miliardów naboju karabinowych: kosztowało to skarb niemiecki 25 miliardów marek.

Dług publiczny Anglii wynosił w chwili wybuchu wojny 6,5 miliardów funtów, po zakończeniu jej osiągnął 7,876 milionów funtów. W ciągu całego, zgóra 200-letniego okresu, dzielącego

Wielką Rewolucję Angielską od wojny światowej, Anglia wydała 10.900 milionów funtów milionów, czyli o 320 milionów mniej, aniżeli w ciągu 6 lat od r. 1914 do 1920!

We Francji dług państwowy w przeddzień

wybuchu wojny światowej wynosił 34 miliardów franków, po jej zakończeniu 302. W Niemczech, dzięki systemowi inflacji, posuniętemu do najdalszych granic, długi te zostały zredukowane do skromnej liczby 5-ciu miliardów marek. »

## Mordercza góra alpejska

W masywie Alp na pograniczu Francji, Włoch i Szwajcarii leży jeden z najniebezpieczniejszych szczytów, którego niesłychanie stromy i trudny do pokonania skalisty wierzchołek unosi się nad obszarem przepaściściwych lodowców i pól śniegowych. Jest to góra Cervin. Co roku alpinisci, których pociąga własnie trudność samego przedsięwzięcia, ruszają na zdobywie tego fantastycznego szczytu i co roku powiększa się liczba ofiar. Niedawno znowu spośród siedmiu turystów włoskich, którzy zaatakowali groźną górę od strony południowej, czterech poniosło śmierć.

Turyści podzieleni byli na dwie grupy, z których jedna składała się z trzech ludzi, a druga z czterech. W czasie wspinaczki jeden z członków pierwszej grupy, zmęczony wysiłkiem, odłączył się od liny i pozostał w tyle, a wkrótce potem dwaj pozostali spadli w przepaść Letterseil i zabili się.

Tymczasem druga grupa osiągnęła skalista piramidę szczytu na wysokości 4482 metrów, ale dwaj spośród czterech ludzi zmarli z zimna podczas nocy, która spędzili niedaleko wierzchołka. Pozostających dwóch zdołano odratować w chwili, gdy byli już zupełnie wycieńczeni i bliscy śmierci.

Anglik Edward Whymper pierwszy zdołał dotrzeć na sam wierzchołek Cervin'a przed siedemdziesięciu laty. Siedem razy, poczynając od roku 1861, przypuszczał szturm za szturmem do dzikiej góry ale napróżno. Wkońcu udało mu się dopiąć celu w r. 1865, ale to zwycięstwo okupione zostało katastrofą, która pozostała pamiętna w dziejach alpinizmu.

Karawana, która wyruszyła 13 lipca owego roku na zdobycie Cervin'u, składała się z siedmiu osób połączonych lina. Na czele szedł znany ówczesny przewodnik alpejski Michał Croz z Chamonix, a za nim postępował alpinista Hadow, Hudson i lord Francis Douglas. Następnie szedł drugi przewodnik Taugwalder ociec, potem Edward Whymper, który wy-

stał z inicjatywą wyprawy, a wreszcie tragarz Taugwalder syn.

Poczynając od 4.270 metrów, wspinaczka stawała się z każdym krokiem coraz trudniejsza i niebezpieczniejsza. Niemniej za cenę nadludzkich wysiłków dotarli aż do wierzchołka Szczyt Cervin został narreszcie pokonany. Po blisko godzinnym odpoczynku karawana alpinistów rozpoczęła zejście, postępując w tym samym porządku, co przy wchodzeniu na górę.

Nie uszli stu metrów, gdy nagle Hadow poślizgnął się, spadając w przepaść i pociągając za sobą Croza. Pozostali wyprężyli sznur, czepiając się skał ze wszystkich sił, gdy wtem lina pomiędzy Taugwalderem ojcem i lordem Douglasem przerwała się. Dwaj inni członkowie wyprawy stoczyli się w przepaść, ponosząc śmierć. Przy życiu pozostali tylko Taugwalderowie ojciec i syn oraz Edward Whymper.

Tragiczny ten wypadek był swego czasu komentowany w sferach alpinistów tem szerzej, że obudziły się podejrzenia, iż Taugwalder ojciec naumyślnie przeciął linę, łączącą go z lordem Douglasem. Whymper zdementował te pogłoski, ale niemniej odpowiedzialność tego przewodnika zdawała się silnie obciążoną. Jakkolwiek karawana zaopatrzona była w mocne i solidne liny, Taugwalder wybrał właśnie starą i napół zużytą, by połączyć siebie z lordem Douglasem. I trudno było nie przypuścić, że uczynił to w tym celu, by na wypadek nieszczęśliwego wypadku na czele karawany nie dać się wciągnąć w przepaść, lecz niepostrzeżenie oderwać się od nieszczęśliwców, zwałając zająście na vis major.

Nie zdołano nigdy tej sprawy dokładnie wyjaśnić. Podejrzany przewodnik zmarł, zabierając ze sobą do grobu sekret tajemniczego dramatu wysokogórskiego.

—oOo—

## Rzeź 125.000 sztuk bydła spowodu braku paszy

London (Tel. wł.). Z Ottawy (Kanada) donoszą: Rząd przychylił się do stawionej przez prowincje Manitoba i Saskatchewan propozycji zabicia 125.000 sztuk bydła w do-

tkniętych katastrofalną suszą okolicach. Prowincje i dominjum zgodziły się na przejęcie kosztów transportu bydła. (Ar.)

## Japońskie pociągi pancerne na kolei wsch.-chińskiej

Mukden (PAT). Na mocy porozumienia pomiędzy władzami japońskimi a mandżurskimi na kolei wschodnio-chińskiej skierowano liczne japońskie pociągi pancerne, które mają zapewnić bezpieczeństwo pociągom pałacarskim oraz będą eskortowały pociągi towarowe.

Mogily poległych za oswobodzenie Klaipedy zostały zdemolowane przez nieznaną sprawców. Herby Litwy zostały zasmarowane dziegciem.

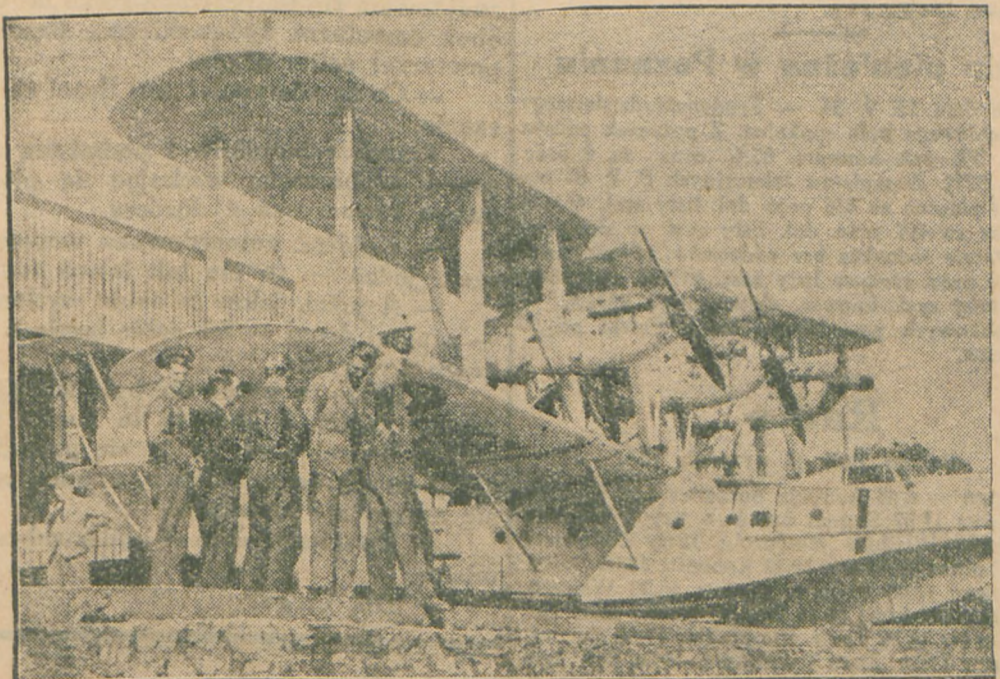
## Papen na urlopie

Wiedeń (PAT). „Neue Wiener Abendblatt“ donosi z Berlina, że poseł Papen otrzymał ponownie 5-ciu miesięczny urlop, który spędzi w swoich dobrach na terytorjum Saary

## Sprawa sen. Wyrostka

Warszawa (Tel. wł.) W związku z zarzutami postawionymi sen. Wyrostkowi przez prezydenta m. Warszawy, p. Starzyńskiego, prezes Sławek przekazał te zarzuty do rozpatrzenia sądowi klubowemu.

Jak wiadomo, p. Starzyński zarzuca sen. Wyrostkowi, że jako adwokat zawierał z miastem umowy, wyraźnie sprzeczne z dobrem ogółu, dbając tylko o interes swoich klientów, Rojzenów. (M)



PIERWSZY LOT ANGLIKÓW DO GRENLANDJI.

We środę z portu Plymouth (Anglia) wystartowały dwa wodnopłatowce do lotu do Grenlandji. Celem lotu jest: zbadanie warunków komunikacyjnych nad północnym Atlantykiem. Na zdjęciu widzimy jeden z samolotów, biorących udział w locie.

**Giędy****Cedula giędy zbożowej  
w Poznaniu**

Zyta stare i nowe zd. do przem. 1770 t. p. P. 17.75		
75 t. p. P. 17.70		
15 t. p. P. 17.60	17.50	17.75
Usposobienie spokojne.		
Pszonca stara i nowa zd. do przem. 18.25	18.75	
usposobienie spokojne		
Jęczmień browarowy 21.25	21.75	
Usposobienie spokojne.		
Jęczmień łednolity 20.—	20.50	
Jęczmień zbiorowy 13.50	19.—	
usposobienie spokojne		
Owies nowy 17.25	17.75	
Usposobienie stale.		
Maka żytnia I gat. 0-55% wł. w. 23.50	24.50	
Maka żytnia I gat. 0-65% wł. w. 22.—	23.—	
Maka żytnia II gat. 55-70% wł. w. 17.50	18.50	
Maka żytnia pośl. ponad 70% wł. w. 15.50	16.50	
Maka żytnia razowa 0-95% wł. w. 19.50	20.50	
usposobienie: spokojne		
Maka pszena gat. IA 2-20% wł. w. 33.—	36.—	
Maka pszena gat. IB 0-45% wł. w. 31.—	31.50	
Maka pszena gat. IC 0-55% wł. w. 30.—	30.50	
Maka pszena gat. ID 0-60% wł. w. 29.—	29.50	
Maka pszena gat. IE 0-65% wł. w. 28.—	28.50	
Maka pszena gat. IIA 20-55% wł. w. 27.—	27.50	
Maka pszena IIB 20-65% wł. w. 26.50	27.—	
Maka pszena gat. IID 45-65% wł. w. 24.—	24.50	
Maka pszena gat. IIF 55-65% wł. w. 20.50	21.—	
Maka pszena g. IIIA 65-70% wł. w. 18.50	19.—	
Maka pszena g. IIIB 70-75% wł. w. 15.50	16.—	
Usposobienie: spokojne.		
Otreby żytnie przem. standart 11.75	12.75	
Otreby pszenne grube przem. stand 11.75	12.—	
Otreby pszenne średnie przem. stand 11.25	11.50	
Rzepak zimowy 42.—	43.—	
Rzepak zimowy 41.00	42.00	
Siemie lniane 45.—	47.—	
Gorzycza 53.—	55.—	
Groch Viktoria 41.00	45.00	
Groch Folgera 32.00	35.00	
Słoma pszena luzem 2.50	2.71	
Słoma pszena prasowana 3.10	3.31	
Słoma żytnia luzem 3.—	3.23	
Słoma żytnia prasowana 3.50	3.75	
Słoma owsiana luzem 3.25	3.50	
Słoma owsiana prasowana 3.75	4.—	
Słoma jęczmienna luzem 2.20	2.70	
Słoma jęczmienna prasowana 3.10	3.30	
Siano zwykłe luzem 7.75	8.25	
Siano zwykłe prasowane 8.25	8.75	
Siano nadnoteckie luzem 8.75	9.25	
Siano nadnoteckie prasowane 9.25	9.75	
Makuch lniany w taflach 19.00	19.50	
Makuch rzepakowy w taflach 14.50	15.—	
Makuch słonecznik. w tafl. 42/43% 20.50	21.—	
Strut Sola 22.—	22.50	
Mak niebieski 42.—	46.—	

Ogólne usposobienie spokojne.

Poznań, dnia 13 września 1934 r.

U w a g a: Rada Giędy uchwaliła na posiedzeniu w dniu 12 września br., że począwszy od soboty, dnia 13 września br. obowiązujące będą następujące standardy: żyto 715 g/l, dopuszczalny porost do 1% włącznie; pszenica 750 g/l, dopuszczalny porost do 2% włącznie; owies 470 g/l, dopuszczalny porost do 2% włącznie.

Jęczmień podzielono na 3 gatunki i to: jęczmień o wadze 680-690 g/l, jęczmień o wadze 710-725 g/l, oraz jęczmień browarowy.

**Gielda pieniężna w Poznaniu**

Poznań, dnia 13. 9. 34. — Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna. Z pożyczek państw płacono za 5% poz. konwers. 65% oraz za 4 proc. premj. dol. 52%. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. poszukiwano i płacono za 4½ proc. dol. listy zast. 46½% i wyżej oraz za 4½ proc. dol. listy zast. w złocie po 44% — ostatnie jednakże bez oddawców. również płacono za 4½ proc. złotowe listy zast. 44½%, natomiast 4 proc. listami zast. konwer. obracano po 44¼%. — Z akcji bankowych poszukiwano Bank Polski po 90 bez oddawców.

**Radio**

Sobota, dnia 15 września 1934

Poznań — 6.45 Audycja poranna; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu — hejnał z wieży Marij.; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej; 12.10 Koncert; 13.00 Dzien. południowy; 13.05 Koncert z płyt; 15.30 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.35 Przegl. giędy.; 15.45 Nowości z płyt; 16.30 Teatr wyobraźni; 17.00 Koncert kameralny; 17.50 „Dom i rodzina“; 18.00 Fell. żartobliwy pt. „Małe i wielkie tajemnice Poznania“ (wygl. red. Kazimierz Piekarczyk); 18.10 Życie kulturalne art. i społeczne Poznania; 18.15 „Jubileusz humorysty“; 18.45 Reportaż; 19.00 „Współczesny taniec jazzowy“; 19.20 „Buczaczy uroczyste miasto“; 19.30 Arle i pieśni; 19.45 Odczytanie programu na

# Tajemnica grobowca

## Powieść sensacyjna

2  
— Nie nic.  
— A jednak to stamtąd.  
— Widzę tę ścianę naprzeciw, może z drugiej strony będzie lepiej...  
— Poszukajmy.  
Mówiąc to, robotnicy otoczyli grobowiec dokoła.

Grobowiec był dość wysoki, rozmiarów majestatycznych i zajmował przestrzeń około dwudziestu ośmiu do trzydziestu łokci kwadratowych. Ściany boczne, tak samo jak i drzwi zaopatrzone były w otwory, lecz otwory te znajdowały się tak wysoko, że zajrzeć w nie nawet olbrzym nie mógłby. Jednak łatwo było dać sobie z tem radę.

— Podstawiajcie plecy! — rozkazał Cabirol.

Jeden z robotników, ciekawością palącej czemprzej stanął przy ścianie i podstawił grzbiet. Podmistrz wlaź na te zaimprovizowane schody, uchwycił się za płaskorzeźbę i dosięgnawszy otworu, przesunął przez głowę. Nagle wykrzyknął, rzucił się w tył i padł błąd jak śmierć, wargi mu drżały, twarz wyrażała zgrozę.

Robotnicy otoczyli go natychmiast, a na widok tak wyraźnego przerażenia, sami stali zestraszeni. Strach wysoce jest zaraźliwy. Bali się, sami nie wiedząc czego. Nareszcie jeden z nich spytał niepewnym głosem.

Cóż tam jest?

— Kobieta!

— Kobieta? — powtórzyli czterej robotcy.

— Tak.

— Żywa?

— iNeżywa!... zabita!

Ostatnie to słowo wzmogło do szczytu wzruszenie i przestraszenie. Robotnicy lekko obejrżeli się dokoła, jakby im jakieś niewidzialne niebezpieczeństwo groziło. Pierwszy Cabirol odzyskał zimną krew.

— Prędyj! prędyj! — zawołał, trzeba wyjaśnić tę straszną historję, która jest dla mnie niepojęta. Ale może kto lepiej zobaczy odemnie. Niech jeden z was zawiadomi dozorcę, a my tutaj poczekamy.

— Idę... — odezwał się najmłodszy z robotników....

I pobiegł do dozorca, którego kancelarja znajdowała się po prawej stronie od wejścia, obok cmentarza żydowskiego... Przez drogę powtarzał sobie ciągle:

— Co za zdarzenie! mój Boże! co za zdarzenie.

Trzech robotników i podmistrz chodzili przed grobowcem, czekając na przybycie swego towarzysza z dozorcą.

— Kobieta, zamordowana wewnątrz! — rzekł jeden — to nie tak łatwo zrozumieć!

— A jużci, jakże to sobie wytłumaczyć? — zapytał drugi — łeb sobie łamię, a nic nie mogę wymyślić.

— Może to wcale nie było zabójstwo — wtrącił trzeci — kobieta ta mogła wczoraj wejść do grobowca, ażeby się pomodlić, poślizgnęła się na schódkach, upadła, w głowę się uderzyła i zemdlala.

— To niemożliwe — odezwał się podmistrz.

— Dla czego?

— Bo w takim razie klucz byłby w zamku i nicby nam nie przeszkodziło drzwi otworzyć.

— To prawda.

— Mamy przed sobą zbrodnię, ani wątpić o tem — zresztą dowiemy się zaraz, co mamy myśleć.

W tej chwili na skraju ścieżki, prowadzącej do grobowca, ukazał się człowiek, którego widzieliśmy już na cmentarzu, w palocie, obszytym futrem i w kapeluszu z szerokimi skrzydłami. W ręce wciąż jeszcze trzymał wianek z nieśmiertelników. Na widok robotników drgnął z lekka i zatrzymał się, jakby szukał mogiły. Zobaczywszy jakąś, na której wystawało drewnienko do wianków, podszedł ku niej, powiesił swój upominek na trójkacie, osłoniętym z góry daszkiem, śnieg pokrywający kamień, strzepnął chustką od nosa i ukląkł.

Spostrzegł go jeden z robotników.

— To ci wcześniej przyszedł i nie boi się mrozu! — zawołał.

— E! stary, — odparł Cabirol — uczucie nie zna godziny i kiedy ból w sercu, nie zważasz, czy ciepło czy zimno!

— Człowiek ten oplakuje może syna lub córkę.

— Albo żona go odumarła.

— Tylko nie teściową, bo nie przyszedłby, modlić się na jej grobie.

— A może prosi nieboszczkę, żeby nie wracała.

Żart ten, chociaż bardzo płaski, zwłaszcza na cmentarzu, wywołał wybuch śmiechu. Teściowe bowiem nie bardzo są ulubione.

Wesołość przerwały dalatujące głosy i prędkie kroki.

— To zapewne Piton powraca z dozorcą, — rzekł Cabirol.

Nie mylił się. Dozorca cmentarza Pére Lachaise szedł prędko, a towarzyszyło mu trzech stróży i dwóch robotników.

Człowiek z wiankiem zdawał się być zatopiony w swej modlitwie i żalości, lecz może w rzeczywistości nie tak, jak z pozoru sądziłby można, bo usłyszawszy głosy i kroki szybko się obejrzał. Gdy zobaczył przybyłych, wyraźny niepokój odbił się na jego twarzy, przepuścił ich obok siebie, potem zaraz wstał i wolnym krokiem, jakby dając się powodować nieprzewyższonemu pociągowi, skierował się ku grobowcowi, który otaczano.

W tej chwili, kiedy trzecią część drogi przeszedł dozorca, nachyliwszy się nad wielką plamą czerwoną: zwracając uwagę na śniegu, zawołał:

— To krew!

I zwróciwszy się do podmistrza, dodał: — Toś pan widział ciało tej kobiety w środku grobowca?

Cabirol uklonił się i odrzekł:

— Tak, panie dozorczo — kolega nadstawił mi plecy i zajrzał przez otwór w ścianie bocznej.

— Wiem... wiem...

— Biedna kobieta leży na wznak w porzek drzwi...

(Ciąg dalszy nastąpi.).

dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe (Warszawa); 19.55 Wiadomości sportowe Pozn.; 20.00 Transm. z portu lotn. w Mokotowie zakończenie Międzynarodowych Zawodów Lotniczych (Warszawa); 20.30 Piosenki; 20.45 Dziennik wieczorny;

20.55 Jak pracujemy w Polsce?; 21.00 Reital fort.; 21.45 Szkic liter.; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka tan.; 23.00 Wiadom. meteorol.; 23.05 Łoża Szyderców; 23.35 Muzyka tan z płyt; 24.00 Muzyka tan.

## Kronika miejscowa

wrzesień

15

sobota

Kalendarz rzymsko-kał.  
Sobota Matki Bolesnej  
Niedziela Elżebjusza  
Kalendarz słowiański  
Sobota Budzimir  
Niedziela Sędzislawa  
Słońce wschód: 5.10  
zachód: 17.53  
Księżyc wschód: 13.30  
zachód: 20.27

Dyżur nocny z piątku na sobotę pełni dr. **Parpowicz** ul. Koszarowa 30 (tel. 286), Apteka **Stara Rynek** (tel. 96).

Kino Apollo: „Pilnuj swego męża“.  
Kino Corso: „Królowa szybkości“.

## RUCH LUDNOŚCI:

Urodzenia: córka — rolnik **Swłwester Nowak** z Smardowa, syna — kołodziej **Franciszek Adamiak** z Ostrowa — Wenecja.

## Dziś wraca pułk z manewrów

Dziś wraca pułk z manewrów.

Po dłuższej nieobecności dziś w południe o godz. 12-tej od strony Raszkowa przemaszeruje nasz pułk z manewrów.

Zarząd miejski wydał do Obywateli odezwę, aby dla wyrażenia radości wywieziono na domach chorągwie państwowe.

Prawdopodobnie stęsknieni mieszkańcy, a zwłaszcza mieszkanki Ostrowa za mundurem wylegną tłumnie, aby powitać naszych żołnierzyków.

## Aresztowanie

## trzech notorycznych złodziei

Od dłuższego czasu miejscowa ludność niepokojona była przez złodziei mieszkaniowych, których nie można było unieszkodliwić.

Funkcjonariusze tutejszego komisariatu P. P. mieli jednak baczenie na świat przestępczy i obesrwowali ich na każdym kroku.

Ubiegłej nocy dopiero udało się całą szajkę przyłapać w chwili gdy wybierali się na jakąś „robotę“, gdyż przy rewizji znaleziono kilka worków przygotowanych na skradzione rzeczy, łomy, wytrychy, lampki elektryczne i wogóle cały arsenał narzędzi złodziejskich. Z nienacka przyłapani złodzieje początkowo chcieli uciekać, jednak wytrawny stróż bezpieczeństwa przyprowadził do komisariatu całą paczkę złodziei w osobach **Antoniego Mrzenki**, znanego w sferach kryminalnych złodzieja wielokrotnie już karanego, zamieszkałego przy cmentarzu na ul. Starokaliskiej, **Nowickiego Tadeusza**, zam. w **Kołątajewie**, i **Uzarka Teodora** zam. przy ul. Starokaliskiej 5.

Cała szajka powędrowała do więzienia.

## RÓŻNE.

Związek bierze udział w uroczystości K. P. W. zbiórka w sobotę o godz. 19-tej (7-mej wieczorem) w świetlicy Związek Rezerwistów po odbiór mundurów i czapek.

Zbiórka w niedzielę 16 b. m. o godz. 8-mej przed świetlicą Zw. Rez. ul. Marszałka Piłsudskiego 3.

Obecność wszystkich bezwzględnie konieczna.  
**Komendant.**

Tow. **Śpiewu „Lutnia“** w **Krepie**. Lekcja **Śpiewu** odbędzie się dnia 15 b. m. w sobotę o godz. 8.30 wiecz. na sali ćwiczeń zebranie plenarne w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 2-ej popoł. na sali drh. **Biogańskiego** w **Krepie**.

O liczny i punktualny przybycie wszystkich członków prosi zarząd.

## Skandaliczna gospodarka w spółdzielniach robotniczych

Życie spółdzielcze w Polsce niestety stoi jeszcze bardzo daleko od poziomu nawet przeciętnego, a w ostatnich latach skutkiem nieuczciwej działalności niektórych kierowników tych instytucji, spółdzielczość prawie zamarła.

Na naszym terenie mamy Robotniczą Spółdzielnię Spożywców, opanowaną i prowadzoną przez karierowiczów z P. P. S-owców z osławionym **Domańskim**, jako kierownikiem na czele.

W imię dobra społecznego zajmujemy się gospodarką spółdzielni, w której gospodarzy się kilku ludzi, prowadząc pożyteczną placówkę do ruiny. W tej to spółdzielni, gdzie w zarządzie i radzie nadzorczej zasiadają, poza p. **Domańskim**, **Bestry**, **Giwerski**, **Hoffman**, **Dolata**, i inni z pod znaku czerwonego sztandaru, istnieje wyzysk posunięty do ostatnich granic, łamie się i obchodzi ustawodawstwo socjalne, bez powodu wyrzuca się starych pracowników z pracy itp.

Przed kilkunastu dniami zamieściliśmy na łamach naszego pisma rozpaczny list jednego z pracowników spółdzielni, którego zarząd wyrzucił z pracy po dziesięciu latach, jakoby spowodował utratę zdolności do pracy akordowej. List ten świetnie ilustrował stosunki panujące w spółdzielni, rządzonej przez „obrońców“ ludzi pracujących. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła pracownika tego zwolniono z zemsty, że jeden z członków rodziny tego pracownika opuścił szeregi PPS. widząc ich skandaliczną gospodarkę.

Notoryczne są wypadki, że kierownik spółdzielni p. **Domański** pod groźbą wydalenia z pracy wymuszał na pracownikach z rzeczenie się ustawowych urlopów wypoczynkowych. Pobory ekspedjentek ograniczono do minimum, a przytem jeszcze te głodowe trzydziestozłotowe pensje nie wypłacają należycie, lecz z kilkutygodniowym opóźnieniem. Nawet składane kaucje

przez pracowników, ci odchodząc nie mogą bez procesu otrzymać.

Tylko rodzina panów zarządców ma przywileje, gdyż brat p. **Bestrego** odchodząc otrzymał wszystkie swoje pieniądze, aczkolwiek złapano go przy nieładnej robocie z wytrychem w rękę. Dlaczego nie zrobiono z tego użytku to pozostaje narazie tajemnicą p. **Domańskiego**. Dalej PPS. grzmi na rząd, że nic nie robi się w pomocy dla bezrobotnych, zatrudnia się meżatki, emerytów itd.: kosztem bezrobocia. Tymczasem linia czynników rządowych jest zupełnie prosta, wytyczne są jasne, wypowiedziano walkę dwuposadowości i kogo można zwalnia się z urzędów i instytucji.

Natomiast obrońcy ośmiogodzinnego dnia pracy w tejże spółdzielni zatrudniają ludzi, oczywiście tylko swoich pupiłków, po kilkanaście godzin placąc im zato grube pieniądze za nadgodziny. Tak sprawa miała się w czasie zachorowania pracownika **Muchy**. Zamiast w to miejsce przyjąć jakiegoś bezrobotnego, robotę **Muchy** dano **Kimieciakowi**, który normalnie pracował i nienaigrożej zarabiał.

Inaczej dbają o siebie panowie z zarządu i rady nadzorczej i do tej sprawy powrócimy z chwilą, kiedy będziemy omawiali całość gospodarki socjalistów w spółdzielni. Tej sprawie poświęcimy wiele miejsca, aby obronić spółdzielnię przed bankructwem, gdyż jak nam wiadomo bilans za rok 1933 spółdzielnia zamknęła z deficytem około 9 000 złotych.

Podobno **Bestry** **Domański** i **Giwerski** złożyli mandaty członków zarządu z obawy przed odpowiedzialnością, a obrali ludzi stojących na ich służbach, niemniej odpowiedzialność za bankructwo tej placówki spadnie na długoletnich kierowników. Nie pomoże odwracanie uwagi na inne sprawy i wymyślanie na innych tu trzeba będzie zdać rachunek ze swojej niespółecznej działalności, obliczonej tylko na zysk osobisty.

## Sensacyjna rozprawa przy drzwiach zamkniętych

W ubiegłą środę toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko akuszerce **Półczyńskiej**, która spowodowała przez niedozwolony zabieg śmierć **Prussakowej**.

Przed rozprawą sala zapelniła się żądną sensacji publicznością, którą spotkał bardzo niemiły zawód, gdyż sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Niemniej jednak ciekawość swoją choć w części zaspokoili, gdyż ogłoszenie wyroku nastąpiło jawnie.

Jak już w swoim czasie podawaliśmy wdowa **Prussakowa** zmarła w lipcu br. w tajemniczych okolicznościach osierocając pięcioro dzieci. W toku dochodzeń stwierdzono że **Półczyńska** wykonała na osobie **Prussakowej** niedozwolonego zabiegu, skutkiem czego z zakażenia krwi **Prussakowa** zmarła. W czasie rozprawy wyszło na jaw, że **Półczyń-**

ska proceder ten uprawiała już niejednokrotnie, a nawet została w swoim czasie skazana przez sąd na więzienie.

Po kilkugodzinnej rozprawie sąd udał się na naradę, po której wydał wyrok skazujący **Półczyńską** na jeden rok więzienia za dokonanie niedozwolonego zabiegu, oraz na trzy lata więzienia za spowodowanie śmierci **Prussakowej**, zastosowując łączną karę *trzy i pół roku więzienia*.

Obrońca oskarżonej adw. **Greinert** zgłosił z miejsca apelację, prosząc o zwolnienie oskarżonej aż do uprawomocnienia się wyroku. Sąd z obawy ucieczki skazanej wniossek te odrzucił.

Rozprawie przewodniczył wiceprez. **Woytynowski** w asyście sędziów **Sawoyskiego** i **Cukierskiego**, oskarżał podprok. **Trembałowicz**.

## ZE SEKCJI PAŃ K. P. W.

Pierwsze zebranie po wakacjach letnich odbyło się w środę 12 września br. w Świetlicy K. P. W.

Licznie zebrane członkinie powitała prezeska Sekcji p. inż. **Głotzowa**. Członkinie natomiast ochotnie zgłosiły się do kontynuowania pracy w niesieniu pomocy wdowom i sierotom po kolejarzach.

W pełnym zrozumieniu grozy nieszczęścia spowodowanego powodziami, postanowiono zorganizować jaknajwydatniejszą pomoc. W tym celu kwestowały Panie w domach rodzin kolejowych.

Również staraniem Sekcji Pań K. P. W. i Podkomitetu Humanitarnego urządza się z początkiem listopada dancing, z którego dochód przeznaczony jest na powodzian oraz wdowy i sieroty po kolejarzach. Ze względu na szlachetny cel imprezy należy się spodziewać, że publiczność ostrowska na dancing chętnie przybędzie.

## KLUB SPOŁECZNY.

Przypadające na piątek, dnia 14 b. m. zebranie Klubu Społecznego Akad. Koła Ostrowian z referatem „Moralność narodowa“, wyjątkowo nie odbędzie się z powodów od zarządu niezależnych. O podjęciu zebrania powiadomimy swoich członków i sympatyków.

## ZE SREBRNEGO EKRANU.

Kino Apollo — Pilnuj swego męża

Życiowy dramat w stadle małżeńskim nie jest wyjątkowym, ale jego napięcie może się wyrażać w różnej skali. Natarczywość niezdrowych stosunków wśród małżonków przypisuje się zdecydowanie jednej ze stron, podkreślając jaskrawo i dosadnie jej wady i błędy a gloryfikując drugą. **Anosie** i **Terry** bezsprzecznie nie są w pełni szczęśliwym małżeństwem a jednak ich pożyte cechy tyle pięknych dowodów miłości i wzajemnego oddania. Pod jej szorstką naturą i jego alkoholi-

czynnym nalogiem widać złote serce ich miłość rodzicielską i poświęcenie wzrusza. Role małżonków pierwszorzędnie kreowali niezastąpieni artyści: Marja Dressler i Wallace Beery, młodych narzeczonych stosownie odtworzyli O'Sullivan i R. Young. Wśród wielu pięknych scen wyróżnia się swoim artystycznym sceną holowania okrętu pasażerskiego podczas gwałtownej burzy morskiej: napięcie wzrasta tu do maksimum. (sm.)

**Kino Corso — Królowa szybkości.**

Jest to miła komedia filmowa w stylu amerykańskim: dużo ruchu i przestrzeni, cuda techniki, sporty, wyścigi, przemysłnicy alkoholu, nappery, tricki — wszystko to wplecione w bezstroską i zajmującą fabulę o zdobywaniu szczęścia... w serduszkach kobiecym i na wyścigach. Młodymi marynarzami są Conrad Nagel i William Heines. ich maskotka opiekuńczą w łodzi wyścigowej przemila Judge Evan. (sm.)

**WYNIKI STRZELAŃ O ODZNAKĘ STRZELECKĄ III KLASY.**

(ciąg dalszy).

**K. P. W. Warsztaty gł. I kl. Ostrów:** Włodarczyk Edward 80, Cichorz Antoni 78, Pawełczyk Franciszek 87, Pietrzak Edmund 83, Szymański Wacław 80, Musiał Józef 78, inż. Gayczak Kazimierz 82, Przybylski Stefan 78, Brodziak Mateusz 75, Guliński Stefan 81, Nagel Stanisław 76, Walczak Roman 80, Pestka Piotr 92, Rachwałski Michał 81, Sikorski Stanisław 82, Pierunak Józef 79, Bösche Artur 82, Marciniak Piotr 82, Marciniak Wojciech 75, Górczyński Józef 86, Sikora Tomasz 77, Dolata Franciszek 83, Baderski Franciszek 80, Maroszek Stanisław 83, Cierniak Wojciech 85, Gajda Franciszek 76, Maćkowiak Szczepan 79, Banach Leon 79, Ratajczak Stefan 93, Henkel Leon 75, Jabłoński Stanisław 78, Kozłowski Józef 92, Przeniczny Antoni 85, Ratajczak Szczepan 80, Wierzbicki Feliks 83, Łodygowski Tadeusz 95, Janicki Czesław 80, Sroczyński Franciszek 79, Pietrzak Jan 88, Woszczyński Stanisław 78, Kanigowski Michał 76, Walendowski Jan 82, Mierzyński Zygmunt 85, Grzelak Stanisław 77, Wienciak Jan 89, Sliwa Andrzej 80, Lis Andrzej 89, Maroszek Józef 85, Grzesiak Piotr 84, Bociński Kazimierz 90, Świerczyk Marjan 78, Sabatowski Franciszek 79, Sobczak Michał 87, Wasielek Wawrzyn 79, Górecki Walenty 79, Bakowski Mieczysław 77, Banaszak Józef 75, Miszke Tadeusz 76, Kupijak Jakób 79, Kropacz Michał 76, Staniszak Michał 79, Kościelniak Jakób 88, Nijakowski Adam 77, Marczewski Antoni 79, Rempelwicz Roman 78, Pacyna Stanisław 77, Janiak Wojciech 84, Szejniak Andrzej 78, Górkowski Antoni 79, Witeczak Władysław 79, Janowicz Ignacy 76, Wolniak Wojciech 80, Mroziński Ignacy 85, Nadstawa Jan 75, Kukuła Andrzej 78, Kopras Jan 85, Piasek Andrzej 77, Stepniak Józef 78, Lisiak Stanisław 90, Misiak Franciszek 80, Fanfara Antoni 76, Bartkowiak Franciszek 86, Włodarczyk Stanisław 84, Serab Feliks 75, Jędrzejak Jan 77, Blum 77, Sikorski Stanisław 80, Kurzawa Franciszek 83, Burdosz Józef 75, Zajac Andrzej 86, Zaremba Stefan 82, Biernaczyk Walenty 82, Ryfa Józef 76, Dymalski Edmund 84, Jabiszek Feliks 80, Joks Jan 79, Poczta Jan 89, Mruła Wojciech 78, Banasiak Roch 79, Szewczyk Sta-

nisław 88, Filipczak Stanisław 82, Stefaniak Jan 76, Adamiak Franciszek 78, Lewicki Jan 79, Duczmał Stanisław 77, Ptaszyński Jan 77, Dzikus Stanisław 79, Nowicki Jan 78, Nowicki Franciszek 81, Biczysko Władysław 77, Nowicki Stanisław 80, Ambroszczak Franciszek 86, Głuszak Stefan 87.

**Z KRAJU**

**Druga rocznica założenia Seminarium Zagranicznego**

W tych dniach Seminarjum Zagraniczne, któremu Ojciec św. jako zagranicznemu zakonemu osobieście dał nazwę „Societas Christi pro Emigrantibus”. (Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców) obchodziło 2-gą rocznicę swego założenia. Powołał je, jak wiadomo, do życia J. Em. ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, celem kształcenia duszpasterzy i oświatowców dla polskiego wychodźstwa.

„Na wychodźstwie polskiem dusze gina”. Oto słowa, które wyrwiają się z ust ks. Prymasa, Opiekuna Polonii Zagranicznej. Zaradzić złu, to główne zadanie Seminarjum Zagranicznego tej jedynej w swoim rodzaju polskiej placówki misyjnej.

Piękny i szybki rozwój tego „opatrnościowego dzieła”, to najlepszy dowód, jak ono potrzebne. Seminarjum Zagraniczne liczy obecnie 3 kapłanów, 80 kleryków, 85 braci, pracujących w warsztatach zakładowych.

Jak bardzo zakład potulicki stał się popularny, świadczy najlepiej liczba tegorocznych zgłoszeń kandydatów do nowicjatu. Na 80 przeszło zgłoszeń przyjęto 45-ciu. Pomiedzy tegorocznymi nowicjuszami znajdują się klerycy z innych seminarjów z wybitnym powołaniem zakonnym, doktorzy i magistrowie prawa czy ekonomii, jeden kapitan artylerii, młodzieńcy maturzyści, nie brak nawet synów naszych wychodźców z Francji i Jugosławii.

Rocznice obchodzono w Potulicach bardzo uroczystie. Po nabożeństwie urządzono piękna akademię ze współudziałem chóru oraz orkiestrą zakładową.

J. Em. ks. Kardynał Prymas przesłał na tę uroczystość swój portret pendzla p. prof. Meciny-Krzesza z osobną dedykacją.

Celem upamiętnienia założenia Seminarjum stawia się obecnie w parku zakładowym pomnik wdzięczności poświęcony Królowej Wychodźstwa Polskiego. Pomnik ten fundują Żeńskie Sodalitje Mariańskie z Katowic.

**HEMOROIDY**

ależą do cierpień wyjątkowo dokuczliwych i denerwujących często zmuszają chorego do pozostawania w łóżku, gdy utrudniają ruchy i odbierają chęć do pracy.

Natychniastowe leczenie zapobiega powikłaniom i daje możliwość szybszego pozbycia się ich.

Tylko czopki Magistra Wolskiego „Kastanol” jedyne zawierające składniki roślinne między innymi Kasztanowiec Indyjski, który był stosowany przeciw hemoroidom nawet w starożytności dają w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach hemoroidalnych: usuwają krwawienie, swędzenie, zmniejszają obrzmienia, koją bóle wyróżniając się zarazem swym łagodnym działaniem.

Czopki „Kastanol” do nabycia w aptekach drogeriach lub w wytwórni Mgr. Wolski, Warszawa, ul. Złota 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Czopki roślinne „Kastanol” stanowią najracjonalniejsze leczenie i nowa zdobycz w walce z hemoroidami. 3761

**Wydzierżawienie**

parceli nawadnianych na miejskich polach irygacyjnych w Jelitowie

odbędzie się w sobotę, dnia 22 września 1934 roku o godzinie 10 przed południem w drodze publicznej licytacji najwięcej dającym na przeciąg 5 lat. Czynsz dzierżawny, przybity przy licytacji będzie płatny zaraz za 1 kwartał, następne zaś raty będą płatne kwartalnie zgóry w Główniej Kasie Miejskiej w Ostrowie. Dalsze warunki zostaną ogłoszone na miejscu przed licytacją.

Zbiórka na parcelach przy lesie miejskim,

Ostrów, dnia 13 września 1934 r.

Zarząd Miejski

(—) W. Cegiłka, Burmistrz.

D. O. 556

**Wydzierżawienie polowania**

gminy Glińnica pow. Ostrów w ogólnym obszarze 633,47.51 ha odbędzie się w dniu 19-go września br. o godz. 17-tej (5-ta) w lokalu p. Gajdy w Glińnicy.

Warunki polowania wyczytane będą przed licytacją.

Przewodniczący Spółki Ławickiej Hoffmann.

DO 555



**DO SZKOŁY**

Tekł szkolne	0.85
Torbę szkolne	1.50
Tekł skórzane	4.75
Piórniki	0.50
Parasole szkolne, torebki damskie, koszyki do szycia, Manicure, Własna pracownia	

WIKTOR CZYSZ

Poznań, ul. Szkolna 11 narożnik Szpitala 3053

**Reklama dźwignią handlu!**

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**SPRZEDAŻ**

**PARCELE**

rolni na budowlę około 4 mórg w Krepie, przy szosie Grabowskiej na sprzedaż. Zgłosz. Jenner, M. Piłsudskiego 15 m. 5. D. O. 554

**POKOJE**

**DUŻY**

pokój frontowy słoneczny, centralne ogrzewanie, światło elektr. od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia między godz. 18 — 19-ta. Adres w Redakcji Dziennika Ostr., nr 551

**POKÓJ**

umeblowany do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia ul. Kościelna 14 II ptr. DO 552

**2 LUB 3**

pokoje możliwie umeblowanych z łazienką poszukuje się. Oferty Dz. Ostr. 550

**ROŻNE**

**KTO**

pożycz mi 100 zł zaraz w pewne ręce Łask 281. pisemnie do Dz. Ostr. 549

**PRZYSZŁOŚĆ**

przepowiednia astrologii przewidywana, wyjaśnienia wszelkie kwestje, ulica Marsz. Piłsudskiego 41

**WOLNE POSADY**

**Potrzebny RZADCA**

w wieku do 45 lat z ukończoną szkołą rolniczą. Warunki od umowy. — Oferty z odpisem świadectw do Biura Pośrednictwa Pracy w Ostrowie.

Poszukuje się

**BEDNARZA**

który posiada ukończoną praktykę bednarską i świadectwa jako czeladnik. Wynagrodzenie umów. Oferty z odpisem świadectw do Biura Pośrednictwa Pracy w Ostrowie.

„Dziennik Ostrzewski” ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni piątkowych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł, z odnośnikiem do domu 1.50 zł, przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m lednolamowy na stronie 6-cio lamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, on tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych rekopisów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarńi „Dziennika Poznańskiego” Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.